Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry.Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 45. Nowe, sobota 7-go listopada 1936 r. Rok XIII.

Akcja Katolicka na parafię Pieniążkowo

urządza w niedzielę, dnia 8 listopada rb. na sali p. Leczkowskiego w Kolonii Ostrowickiej TRZECI WIELKI BAZAR, z którego czysty zysk przeznaczy się na pokrycie długów kościoła w Pieniążkowie.

Bazar upiększają różne zabawy, jak: aukcja, loteria, kółko szczęścia, kostkowanie, strzelanie z wiatrówki i t. d. Na miejscu znajduje się dobrze zaopatrzony bufet. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Całość upiększą śpiewy.

Szczególną uwagę zwracamy na konkurs bilardowy o nagrody.

O poparcie tej zbożnej imprezy prosi się serdecznie.

Wymiar świadczeń wypadkowych.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, „w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym świadczenia wypadkowe wymierzane są od przeciętnego zarobku miesięcznego, który oblicza się na podstawie zarobków tygodniowych ostatnich 52 tygodni przed wypadkiem.

Jako górną granicę zarobkową przy obliczaniu tych świadczeń ustalono dla całego państwa sumę 725,— zł miesięcznie.

Podstawa wymiaru renty wypadkowej nie może być niższa od zarobku niewykwalifikowanych robotników w danym powiecie, przy czym przeciętne zarobki robotników niewykwalifikowanych ustalane są corocznie przez okręgowych inspektorów pracy i ogłaszane w urzędowych dziennikach wojewódzkich. Wynoszą one od 50 do 125 zł miesięcznie.

W sprawie odpisów amortyzacyjnych.

Ministerstwo skarbu przygotowuje specjalny okólnik, który ma wyjaśnić główne kwestie wątpliwe, nastręczające się w praktyce w zakresie odpisów na amortyzację. Okólnik ów wyjaśniając zgodnie z zasadami ustawy, iż wysokość rocznego odpisu winna odpowiadać rzeczywistemu ubytkowi wartości amortyzowanego przedmiotu w danym roku podatkowym, ustala równocześnie, iż prawo do odpisów wygasa, gdy suma ich w latach ubiegłych osiągnie wysokość równą kwocie, będącej podstawą amortyzacji, przy czym obojętna jest w takim wypadku okoliczność, czy dany przedmiot nie został jeszcze wycofany z użycia.

Równocześnie o ile idzie o sprawę dodatkowego uwzględnienia odpisów poniechanych w latach kryzysu, ministerstwo skarbu w okólniku swym ponadto poleci m. in., aby władze skarbowe w okresie lat 5, licząc od 1 stycznia 1937 r.. nie kwestionowały odpisów amortyzacyjnych z tego powodu, iż w latach ubiegłych odpisy te były bądź nie równomierne bądź też wcale nie były dokonywane.

O aktywizowanie działalności inwestycyjnej.

W ministerstwie skarbu odbyła się przy udziale samorządu gospodarczego specjalna konferencja, mająca na celu zapoznanie ministerstwa z poglądami i wnioskami samorządu gospodarczego w sprawie ulg, przy działalności inwestycyjnej.

Samorząd jako punkt wyjścia wniosków swoich przytoczył tezę, iż jednostronnością byłoby oczekiwanie, aby w naszych warunkach szerzej zakrojona aktywizacja ruchu inwestycyjnego nastąpić mogła tylko w drodze specjalnie w tym celu przyznanych ulg natury podatkowej. Pogłębienie możliwości ruchu inwestycyjnego zależne jest od ogólnego rozwoju sytuacji gospodarczej oraz faktu, w jakiej mierze uda się u nas stworzyć zachętę do owych inwestycyj w drodze podniesienia ogólnej rentowności procesów produkcyjnych. Ponieważ jednak ulgi natury podatkowej mogą niewątpliwie stanowić odciążenie, ułatwiające sfinansowanie inwestycyj, przyznać należy je przede wszystkim w zakresie tych nakładów inwestycyjnych, których przeprowadzenie jest koniecznością, podyktowaną względami zarówno interesu publicznego jak i celowości gospodarczej.

Kierując się tym punktem widzenia, należy dlatego maksymalne ulgi przyznać przede wszystkim wydatkom na: inwestycje, wynikające z nakazów ustaw lub wydanych na ich podstawie zarządzeń, do których zaliczyć wypadnie nakłady, czynione w celu szczegółowo rozważanej obecnie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, inwestycje mające na celu specjalne dostosowanie warsztatów pracy do wymogów socjalnych, podyktowanych względami bezpieczeństwa pracy, do nakazów zdrowotności publicznej (m. in. instalacje asenizacyjne, kanalizacyjne, wodociągowe i t. p.) zarówno w nieruchomościach fabrycznych jak i wszelkich nieruchomościach mieszkalnych), ponadto z uwagi na potrzebę podniesienia poziomu handlu — z analogicznych ulg korzystać winny przebudowy i remonty, mające na celu dostosowanie wyglądu i urządzeń handlowych do nakazów polityki urbanistycznej, przepisów o nadzorze zdrowotnym i t. p. Natomiast pozostałe inwestycje, których celem jest zastąpienie starych maszyn nowymi, zracjonalizowanie procesów produkcji i t. d. korzystać winny z uwagi na możliwości budżetowe — z węższych ulg.

Całokształt ulg według wniosków Izby jednogłośnie podzielonych przez samorząd gospodarczy całego kraju, oparty winien być na zasadach generalnych, t. j. z góry ustalać winny ustawa lub dekret wymogi, przy których dopełnieniu płatnik automatycznie korzystałby z ulg bez potrzeby wnoszenia specjalnych podań.

W związku z tym na konferencji skrystalizował się pogląd, iż bezwzględnie dążyć należy do uregulowania sprawy w płaszczyźnie owych ulg generalnych, przy czym w imię równomierności warunków konkurencyjnych w zasadzie jednolicie potraktować należy sprawę już istniejących jako też nowo-uruchamianych działów produkcji. Ze względu na możliwości budżetowe oraz fakt, iż ministerstwo decyduje się na przyznanie płatnikom prawa potrącania z zysków lat następnych amortyzacyj, poniechanych w latach kryzysowych, niemożliwe byłoby jednak zrealizowanie systematu ulg o nadmiernie szerokim zakresie.

Włoski wynalazca łapie samoloty w siatkę.

Włoski miesięcznik „Rivista de Artilharia" podaje ciekawy opis nowego środka obrony przeciwlotniczej. Wynalazcą jest włoski technik, zatrudniony w jednej z fabryk przemysłu wojennego. Istota nowego wynalazku polega na wypuszczeniu szeregu rakiet, które osiągają w przeciągu paru sekund wysokość 9.000 m. Na tej wysokości rakiety eksplodują i wyrzucają sieci wykonane ze stali. Sieć podtrzymywana przez szereg spadochronów opada powoli. Ze względu na bardzo krótki okres czasu wznoszenia się rakiet, mogą one być wypuszczane prawie bezpośrednio przed nadlatującym samolotem, który, przy zetknięciu się z siecią, ulega katastrofie. Trudno narazie mówić o skuteczności tego wynalazku, o tym zdecyduje przyszłość. W rozmowie z wynalazcą, gdy go się pytano, jak wpadł na swój ciekawy pomysł, odpowiedział: „O, to nic trudnego, poprostu obserwowałem kiedyś malca, jak łapał motyle i wtedy powstał zalążek wynalazku". Największe trudności miał wynalazca przy realizacji z wyrzucaniem sieci na dużą wysokość. Tu mu przyszły z pomocą najnowsze zdobycze techniki rakietowej i pomysł został szczęśliwie zrealizowany.

Prawo i życie.

CZY WŁADZE PODATKOWE MOGĄ ODRZUCIĆ KSIĘGI HANDLOWE Z POWODU USTEREK W ICH PROWADZENIU BEZ WSKAZANIA NA CZYM TE USTERKI POLEGAJĄ.

Firma M. w zeznaniu o obrocie wykazała obrót za rok ubiegły w sumie 334.833 zł., oświadczając gotowość przedstawienia ksiąg handlowych na poparcie wykazanego obrotu. Komisja szacunkowa uznała księgi za nieprawidłowe z tego powodu, że nie zaksięgowano dwóch pozycyj oraz ustaliła obrót na 600.000 zł. Na skutek wniesionego odwołania komisja odwoławcza zmniejszyła obrót do 500.000 zł., poza tym zaś odwołanie oddaliła, uznając księgi handlowe za nieprawidłowe „dla usterek w ich prowadzeniu". Na powyższe orzeczenie została wniesiona skarga do N. T. A., który je uchylił i orzekł, iż dla oddalenia odwołania płatnika nie jest wystarczające ogólnikowe wyrażenie władzy wymierzającej podatek nie uznania ksiąg za prawidłowe „dla usterek w ich prowadzeniu", bowiem władza winna podatnikowi wskazać dokładnie o jakie usterki chodzi (N. T. A. L. Rej. 2967-33).

CZY FIRMA MA OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA KOMISJONERA POSIADAJĄCEGO PEWNE STAŁE WYNAGRODZENIE TYGODNIOWE.

Józef F. jako starszy komisjoner miał zajmować się sprzedażą maszyn konkurencyjnych, ale nie wzbroniono mu zastępstwa innych towarów. Nie był również F. związany czasem pracy, a pozwana firma płaciła mu 15 zł. tygodniowo jako zwrot kosztów. Mimo to jednak Józef F. wystąpił do sądu z żądaniem wynagrodzenia szkody wskutek nieubezpieczenia go w Z. U. P. U. Spór rozstrzygnął ostatecznie Sąd Najwyższy, który orzekł, że stosunek powyższy wskazuje, iż Józef F. nie zawarł z pozwaną firmą umowy o pracę, gdyż przedmiotem takiej umowy jest praca sama, o oznaczonej ilości i jakości, jaką pracownik zobowiązuje się świadczyć poddając się zależności służbowej od pracodawcy, stanowiącej jedną z istotnych cech stosunku pracy, co w danym wypadku nie miało miejsca (S. N. C. II. 709-35).

CZY ISTNIEJE PREKLUZYJNY TERMIN NA ZGŁASZANIE ŻĄDANIA PODWYŻSZENIA UPOSAŻENIA EMERYTALNEGO.

Orzeczeniem Komendy Głównej Policji Państwowej odmówiono Kazimierzowi W. podwyższenia uposażenia emerytalnego drogą doliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby w b. armii austriackiej. Odmowę orzeczenie motywowało tym, że świadkowie na których powołał się W. jako na osoby, które z nim razem odbywały służbę, zaprzeczyli temu faktowi. Orzeczenie powyższe zaopatrzono w klauzulę, że jest ostateczne i gdy po pewnym czasie Kazimierz W. zwrócił się do Komendy Gł. P. P. z prośbą o zbadanie nowych świadków, odmówiono wogóle rozpatrywania sprawy i odesłano do ostatniego orzeczenia. Na to ostatnie orzeczenie wniósł Kazimierz W. skargę do N. T. A., który orzekł, że ponowne zbadanie żądania skarżącego, dotyczącego podwyższenia jego uposażenia emerytalnego jest, jak słusznie skarżący zarzuca, uzasadnione art. 36 ustawy emerytalnej (Dz. U. 380-31), który nie stwarza żadnego prekluzyjnego terminu na zgłoszenie takiego żądania wobec tego może być ono postawione w każdym czasie, bez względu na prawomocność poprzednich orzeczeń w sprawie wymiaru emerytury, o ile zainteresowany podaje nowe okoliczności na uzasadnienie swego roszczenia (N. T. A. L. Rej. 4123-34).

Zaklęcia runiczne w grobach.

Z inicjatywy Szwedzkiej Akademii Literatury został ostatnio sporządzony dokładny wykaz wszystkich odszukanych dotąd kamieni ze znakami runicznymi. Odkryte na terenie Szwecji kamienie, posiadające napisy runiczne, pochodziły z XI wieku, dopiero niedawno udało się odnaleźć kamień, który, sądząc po runach, datuje się z VI stulecia. Napisy runiczne umieszczano nie tylko na kamieniach, lecz także na małych kawałkach metalu w rodzaju talerzy. Archeolodzy znaleźli te talerze w starym grobowcu i sądzą, że umieszczono je tam celem ubłagania duchów zmarłych, by nie niepokoiły żywych. Było bowiem powszechnym zwyczajem, iż zmarłych chowano wraz z przedmiotami, których najczęściej używali za życia. Dla zabezpieczenia się jednak przed złośliwym duchem, wkładano do grobowca kawałki metalu, pokryte tajemniczymi znakami runicznymi.

Na froncie syberyjskim.

Z. S. R. R. prowadzi od dłuższego czasu rozbudowę sieci dróg komunikacyjnych we Wschodniej Syberii, które mają przede wszystkim znaczenie strategiczne. Poprzez dziką, pustynną taigę wiją się pierwszorzędne szosy betonowe, a ośrodkiem tych robót są okolice jeziora Bajkalskiego, tego punktu, w którym kiedyś rozegrać się mogą decydujące fazy drugiej wojny rosyjsko-japońskiej. Nowe szosy i nowa linia kolejowa, biegnąca na północ od Bajkału, mają nie tylko ułatwić koncentrację wojskowych sił Z. S. R. R. w tych okolicach, ale też umożliwić wyzyskanie gospodarcze tych zupełnie prawie niewyeksploatowanych połaci kraju.

Prace nad budową szos i kolei prowadzone są w szybkim tempie przy użyciu traktorów w ilości około 2000 i mechanicznych kopaczek. W tym roku wybudowanych zostało 351 km. autostrad betonowych i doprowadzono do stanu używalności 2983 km. dawnych szos i dróg wiejskich. Przy tym rozbudowano szereg wielkich mostów, które przyczynią się do skasowania dotychczasowych przepraw przez rzeki przy pomocy promów.

Z węzła drogowego w rejonie jeziora Bajkalskiego wychodzą szosy, które łączą Bajkał z Jakuckiem, posiadającym już połączenie z Ochockiem nad morzem Ochockim, co ma umożliwić, w razie zajęcia przez Japończyków Władywostoku i odcięcia od morza Japońskiego, dostęp via Ochock do Pacyfiku. Nowa autostrada do Jakucka liczyć będzie 274 km., z czego 227 km. zostało już wybudowane. Szereg dużych mostów żelazo-betonowych zostało wybudowanych na Angarze pod Irkuckiem, na rzekach Białej, Bystrej, Selendze. Wszystkie te drogi i mosty mają w pierwszym rzędzie znaczenie strategiczne, w drugim dopiero — gospodarczo-komunikacyjne. W Z. S. R. R. wyciągnięto właściwe wnioski z wojny rosyjsko-japońskiej w 1904-05 roku i, jak widać, docenia się teraz przeciwnika.

Drogi z... soli.

Nowoczesna technika stara się zużywać na konstrukcje budowlane i roboty ziemne materiał, którego w danym kraju jest nadmiar. Tak więc czynione były już próby budowania dróg z prasowanej bawełny, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ostatnio Międzynarodowe Towarzystwo Soli w Ithaca (USA.) podjęło eksperyment budowania dróg z soli. Sól jest w tym celu bądź pomieszana z innymi materiałami, bądź ułożona pomiędzy dwie warstwy materiału drogowego i mocno sprasowana. Zdaniem fachowców droga z soli posiada wiele plusów, a mianowicie: ściąga wilgoć z powietrza i jednocześnie zmniejsza osad wilgoci w okolicach, gdzie jest grunt gliniasty. W czasie deszczu nie staje się ona ani śliska, ani błotnista. Ponadto koszt wybudowania takiej drogi jest niski, bo podczas gdy budowa mili angielskiej szosy zwyczajnej kosztuje minimum 500 dolarów, to „solonej" tylko 450. W Ithaca zbudowano już drogę z soli, łączącą miasto z lotniskiem.

Najbezpieczniejsza kasa pancerna.

Jak wiadomo, otwarcie kasy pancernej nie przedstawia obecnie dla doświadczonego włamywacza większych trudności. W związku ze wzrostem bandytyzmu i napadów na kasy pancerne, wynalazcy prześcigają się wzajemnie w konstruowaniu „niezdobytych" kas, nieprzystępnych dla „rakarzy". Jeden z bankierów węgierskich zainstalował ostatnio w swym skarbcu kasę ogniotrwałą, która rzeczywiście ma być „najbezpieczniejszą kasą na świecie". Kasa ta zrobiona jest z najtwardszej stali, ściany jej posiadają grubość 34 cali, a waży ona 35 ton. Zamknięcie „niezdobytej kasy" jest bardzo skomplikowane, istnieje w niej bowiem 1000 możliwych kombinacyj, zatem włamywacz nigdy nie może natrafić na właściwą. Dziurki od zamku kasy zamykają się automatycznie, tak że nie można włożyć do nich dynamitu, aby wysadzić kasę w powietrze. Co więcej, nawet gdyby udało się komuś oderwać zamki, to i tak drzwiczki się nie otworzą, ponieważ przytrzymują je specjalne urządzenia, których mechanizm znają tylko wtajemniczeni. Złośliwi twierdzą, że otwarcie tej niezwykłej kasy pancernej przedstawia nielada trudność nawet... dla właściciela.

90-lecie narkozy.

90 lat upłynęło dokładnie od dnia 16 października 1846 roku, gdy w wielkiej sali operacyjnej szpitala w Bostonie (U. S. A.) dokonano pierwszej na świecie operacji przy użyciu eteru do narkozy. Pamiętnego dnia operacji wycięcia guza na szyi pacjenta dokonać miał naczelny lekarz szpitala, chirurg John Warren, a narkozę dać miał wynalazca tej metody znieczulania, student medycyny, William Morton.

Przy zabiegu narkozy i przy operacji obecni byli wszyscy lekarze szpitalni, moc studentów i lekarzy z miasta. Gdy Morton dokonał narkozy, przystąpił Warren do operacji; pacjent ani drgnął. Teraz dopiero przełamane zostały lody nieufności i niewiary w skutki dobroczynne narkozy. Przed chirurgią otworzyły się nowe dalekie perspektywy, można było pomyśleć o najśmielszych zabiegach operacyjnych, nie obawiając się o pacjenta, nie uciekając się do krępowania go więzami. Entuzjazm lekarzy był szczery i wielki.

Operacja bostońska stała się głośna na całym świecie, we wszystkich krajach Europy zaczęto stosować narkozę. Po raz pierwszy w Europie zastosował ją chirurg angielski, Liston, w 1846 r. przy amputacji nogi, w Wiedniu w 1847 roku. Po eterze, jako środku narkotyzującym, przyszła kolej na chloroform, oraz na środki znieczulające lokalne.

Tak dzięki Mortonowi, który zresztą sam stał się ofiarą swoich robionych na sobie samym doświadczeń z eterem, urzeczywistniło się marzenie tysiącznych rzesz pacjentów, oczekujących z trwogą i drżeniem operacji, która połączona była z okropnymi cierpieniami. Dzięki anestezji nie tylko stały się łatwe do zniesienia zabiegi operacyjne, ale też i pole działań chirurga rozszerzyło się stokrotnie, możliwe się stały bowiem operacje bezbolesne najczulszych i najdelikatniejszych organów i części ciała ludzkiego. Wynalazek Mortona postawił go w rzędzie największych dobroczyńców ludzkości.

Zwierzęta pomocnikami ludzi w wykrywaniu trucizn.

W wielu wypadkach nawet najskrupulatniejsza analiza chemiczna zawodzi przy poszukiwaniu trucizn, których zbrodniarze użyli do zgładzenia upatrzonej ofiary. Wówczas chemikom przychodzi z pomocą lekarz z eksperymentem na zwierzęciu.

Do trucizn, wobec których analiza chemiczna jest często bezradna, należą jady wężów, toksyny wydzielane przez bakterie i niektóre alkaloidy roślinne. Do tych ostatnich należą morfina, akonityna i inne, zwłaszcza jeśli podano je w małej dawce. Przed kilkunastu laty chemicy wiedeńscy nie zdołali wykryć morfiny we wnętrznościach pewnego oficera, który zażył ją w wielkiej ilości (pół grama), choć całą ilość trucizny pozostałą w organizmie zmarłego. Lepszymi wynikami mogli wykazać się chemicy francuscy i holenderscy, którzy w prasie fachowej opisali wypadki wykrycia bardzo małych dawek różnych trucizn w wielu miesięcy, a nawet lat po śmierci denatów.

Ponieważ są to wypadki stosunkowo rzadkie, niejednokrotnie chemik zmuszony jest uzupełnić analizę doświadczeniem na zwierzęciu. Używa do tego celu żaby jadalnej, myszki białej, kota. Np. biała myszka jest bardzo wrażliwa na morfinę. Wystarczy wstrzyknąć jej pod skórę rozczyn, zawierający 1/100 miligrama tego narkotyku, a za najlżejszym dotknięciem myszka będzie zadzierała ogonek do góry i zginała go charakterystycznie w kształcie litery „S". Podanie myszce białej innych trucizn nie wywoła takiego efektu. Większa ilość morfiny (około 20 miligramów), którą chemicznie bardzo trudno wykryć, wstrzyknięta pod skórę kotu wywołuje u niego silne podniecenie i drgawki, podobne do padaczkowych. A tropinę wykrywa się w ten sposób, że podejrzany o jej zawartość roztwór zapuszcza się do worka spojówkowego oka kota, przez co źrenica ulega silnemu rozszerzeniu. Pod wpływem 2/1000 miligrama strychniny występuje u myszy tężec. 1/5 miligrama nikotyny wywołuje u żaby drżenie wszystkich mięśni. Podobnych przykładów możnaby podać bardzo wiele. Dowodzą one, jak pomocnym dla chemika jest doświadczenie na zwierzęciu, gdy inne sposoby wykrycia trucizny, czy to z powodu mikroskopijnej ilości, czy też z innych powodów, zawodzą.

Nowoczesna wyprawa do dżungli.

Dawne niebezpieczne i romantyczne wyprawy do serca dżungli afrykańskiej staną się niezadługo przeżytkiem. Podróżnik, któremu by przyszła ochota odbycia takiej wyprawy, ma obecnie bardzo ułatwione zadanie. Wystarczy bowiem wsiąść do jednego z samolotów „Imperial Airways" i pofrunąć do miejscowości Jubba nad jeziorem Victoria. Wraz ze wszystkimi przystankami podróż ta zabiera najwyżej 7 dni czasu. Potem z nad jeziora jedzie się dwa dni autem i wylądowuje w wygodnym obozie w Epulu, najzdrowszym miejscu dżungli afrykańskiej. Miejscowość ta położona jest na wysokości 900 metrów nad poziomem morza i znajduje się w malowniczej okolicy. Jest tam wybudowany nowoczesny „bungalow" z szeroką werandą, placem tenisowym i basenem pływackim. Podróżny, spragniony polowania na egzotyczne zwierzęta, nie ma nawet kłopotu z przywożeniem broni. Broń i aparaty fotograficzne dostarczane są bowiem na miejscu. Z bungalowu we wszystkich kierunkach urządzane są wycieczki autem po dobrze utrzymanych drogach w głąb dżungli. Wątpić jednak należy, czy komfortowo urządzona dżungla stanowić będzie atrakcję dla spragnionych silnych wrażeń i zblazowanych cywilizacją podróżników.

Czyścić szyby.

W National-Laboratorium dla fizyki w Londynie, przeprowadzono szereg badań nad przepuszczalnością świetlną szyb. Zależnie od gatunko szkła przepuszczają szyby 84 proc. do 50 proc. światła. Faktyczna strata na świetle wynosi prawie 10 proc. przy szybach, które nie były czyszczone w ciągu 6 tygodni. Po 18 miesiącach strata światła sięga 40 proc. w razie nieczyszczenia szyb. Należy przy tym zauważyć, iż zabrudzenie szyb wzrasta dwa razy szybciej w zimie niż w lecie. Na wyższych piętrach szyby brudzą się nie tak prędko, jak na niższych.

Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości że w środę, dnia 18 listopada br. o godz. 9 przedpoł. sprzedawać będzie w Nowem przy ul. Grudziądzkiej Nr 24 w drodze licytacji jedną kanapę, 9 krzeseł, 2 stoły, 1 skrzynkę oszkloną.

Nowe, dnia 3 listopada 1936 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Obwieszczenie.

W dniu 11 listopada 1936 r., w 18-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości, odbędzie się w miejscowym kościele parafialnym o godz. 9 przed poł. uroczysta msza św., a o godz. 8 wieczorem na sali p. Borkowskiego akademia z następującym programem:

1. Chór „Lutnia" — Hymn Narodowy.
2. Wiersz: Święto wolności.
3. Chór „Lutnia" — Nasz Sztandar.
4. Przemówienie.
5. Hymn Państwowy.
6. Wiersz.
7. Chór — Harcerze „Święto miłości".
8. Wiersz chóralny „Lwowskie Orlęta".
9. Chór — Harcerze „Wszystko co nasze".
10. Wiersz chóral. „Dziś Polsko Twoje Imieniny".
11. Inscenizacja „Ostatni raport".
12. Zakończenie śpiewem wspólnym „Pierwsza Brygada".

Wobec tego apeluję, by wszystkie organizacje miejscowe i cechy ze sztandarami oraz obywatelstwo gremialnie wzięło udział w uroczystym nabożeństwie i akademii. Równocześnie proszę o udekorowanie gmachów urzędowych i prywatnych flagami o barwach narodowych.

Na pokrycie kosztów przyjmować się będzie dowolne datki.

Nowe, dnia 5 listopada 1936 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

W niedzielę, dnia 15 listopada br. o godzinie 15 odbędzie się w sołectwie Milewko publiczny

przetarg na polowanie.

Brunon Biały
przew. spółki łowieckiej.